Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

SOBOTA

29. MAJA 1926.

NR. 121. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
	z odnoszeniem	bez odnoszen.			
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3341 i 4406.

Treść numeru:

Z hymnu do prostej powieści.

W uroczystych odezwach i wywiadach nowego rządu nie znaleźliśmy dotąd najmniejszej wzmianki o naprawie gospodarczej i skarbowej. Zapowiadano w nich z katońskim gestem epokę „sanacji moralnej“ i stawiano sobie wielkie cele, jak unifikację prawa, zmianę Konstytucji i ordynacji wyborczej, nadanie samorządu i t. d. — tylko o sposobach pokrycia deficytu skarbowego i usunięciu bezrobocia milczano. Dopiero dzisiaj, gdy fanfary zwycięskie przebrzmiały, przechodzimy wszyscy z hymnu wspaniałych nadziei do prostej powieści naszych trosk codziennych. Rząd p. Bartla sam otworzył dyskusję nad niemi, wypuszczając bilety skarbowe na sumę 30 miljonów zł. Ponieważ morałami niepodobna usunąć deficytu skarbowego, więc próbuje się inflacji...

I oto znaleźliśmy się wobec głównego problemu Polski — na temsamem niemal miejscu, co przed 12 maja. Jednak nie na z u p e ł n i e temsamem, albowiem rokosz naszą sytuację gospodarczą znacznie pogorszył. Sprawa pożyczki zagranicznej znikła na razie z porządku dziennego. To jest jeden pewnik. A drugi jest ten, że deficyt budżetowy skutkiem przerwania akcji sanacyjnej i spadku złotego, oraz strat i nowych wydatków wywołanych rokoszem — podniesie się znacznie ponad przewidywaną przez b. min. Zdziechowskiego sumę 268 miljonów złotych. Jak ten deficyt usunąć? Od odpowiedzi na to pytanie i to odpowiedzi nie słowami, ale czynami — zależć będzie los Rokoszu, jego przywódców i pomocników. Tesame tłumy, które dziś wznoszą okrzyki na cześć p. Piłsudskiego, schylą się lada dzień po kamień, by nim rzucić na swe bożyszcze, jeśli bezrobocie i nędza nie zniknę szybko. Klątwą wszelkiej demagogji i wszelkich na nastrojach tłumu wyrosłych wielkości, jest niemożliwość zaspokojenia rozbudzonych nadziei i ambicji zwolenników. Dlatego też jeśli gdzie, to na lewicowym Kapitolu skała tarpejska znajduje się tuż obok miejsca trjumfu.

Rząd Bartla—Piłsudskiego rozpoczął od emisji biletów skarbowych, t. j. od tego, co polecali socjaliści w kwietniu b. r. Czy ze skarbca mądrości P. P. S. wyciągnie także projekt emisji 300 mil. zł. bilonu? Czy zechce ściągnąć 600 mil. zł. podatku majątkowego ze zniszczonego gospodarstwa? Może się wkrótce dowiemy. To jedno wydaje się pewnem, że nie uwzględni planu sanacyjnego poprzedniego rządu. Nie przeprowadzi redukcji budżetu wojskowego o 23 mil., kolejowego o 20 mil., inwalidzko-emerytalnego o 15 mil. i t. d., choćby dlatego, że oprze się temu lewica, na której rząd ten stoi. Redukcje i oszczędności należały zawsze do obowiązków stronnictw umiarkowanych, które za to otrzymywały nazwę „wrogów ludu pracującego“, pogromców oświaty i reakcjonistów. Lewica umiała i umie tylko uchwalać nowe kredyty, zwłaszcza na roboty publiczne i na bezrobotnych. Takie kredyty przynoszą socjalistom dobry procent — przy wyborach.

Na razie nic o dalszych planach skarbowych rządu nie wiadomo. Wywołuje to ze strony „Robotnika“ drugą już taką uwagę, że „naprawa moralna bez... programu polityczno-społecznego... jest fikcją“, oraz że „upadek moralny panuje we wszystkich państwach kapitalistycznych“. A jednak w żadnem państwie generałowie nie wywołują rokoszu dla oczyszczenia „atmosfery moralnej“ i pozostawiają właściwym ciałom troskę zarówno o moralność, jak i o dobre finanse...

P. Piłsudski ogłasza w drugim wywiadzie coś, coby należało nazwać programem politycznym, a co jest w gruncie rzeczy tylko serją mętnych, niegłębokich uwag o stronnictwach w Polsce. Minister wojny oświadcza, że nie należy do żadnej partji. Jakie zaś ma wyobrażenie o stronnictwach, ilustruje następujące zdanie:

> „Jeśli pan weźmie na przykład jeden z aktów naszej historji najbardziej hańbiących — zamordowanie Prezydenta Narutowicza, został on dokonany niewątpliwie przez ludzi należących do tak zwanej prawicy. Tymczasem wszędzie na świecie akty mordów przedstawicieli państw dokonywane są przez tę „lewicę“, która przekracza wszelkie granice ustrojów politycznych obecnego świata, tak, iż nie sposób takiej lewicy nawet wkluczyć w rejestr stronnictw politycznych lewicy“.

Nie potrzeba dodawać, że ani w programie prawicy, ani lewicy nie leży mordowanie prezydentów czy ministrów i że morderca Narutowicza działał pod wpływem własnych, chorobliwych pobudek, podobnie, jak Trzmielowski i Muraszko, lub socjalista Jaworek, który dokonał zamachu na kanclerza Seipla w Wiedniu.

Z wywiadu wynikałoby, że p. Piłsudski jest przeciwnikiem istnienia... parlamentu, gdyż prawo uchwalania ustaw nazywa kilkakrotnie „przywilejem pp. posłów i senatorów“. A zatem rozumując a c o n t r a r i o, można sądzić, że p. Piłsudskiemu odpowiadałoby rządzenie bez Izb prawodawczych, a ponieważ jest wykluczonem, by Naród zrezygnował ze swego reprezentacyjnego ustroju, więc — mówi —

„trzeba szukać innych ludzi, którzyby mniej tracili cierpliwość w bezpłodnem szarpaniu siebie dla zupełnie beznadziejnego przekonania panów posłów i senatorów, by się wyrzekli swoich przywilejów przeszkadzania rządowi w pracy i nie wciągali Prezydenta do pracy na rzecz dobra i korzyści partyj, ba nawet kliczek“.

Czem uzasadnia p. Piłsudski swe skargi na parlament? Tem, że dotąd obowiązują w państwie trzy kodeksy państw rozbiorczych. P. Piłsudski sądzi widocznie, że napisanie jednolitego kodeksu zależy od... Sejmu...

Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmą socjaliści wobec tego niesłychanego oświadczenia.

Wywiad pozostawia nierozstrzygniętą definitywną kwestję, czy p. Piłsudski wystąpi ze swą kandydaturą. Widocznie nie jest jeszcze zorjentowanym co do swych szans.

Jan Matyasik.

„Złodziej czci ludzkiej“.

Tow. Jędrzej Moraczewski.

Warszawa. (AW) Pisma ogłaszają list otwarty p. Stanisława Głąbińskiego do Jędrzeja Moraczewkiego. P. Głąbiński stwierdza, że ze znanym aferzystą, J. Głąbińskim, nie ma i nie miał żadnych stosunków. Wszystkie zarzuty, odnośnie do interwencji St. Głąbińskiego w sprawach dostaw wojskowych, pozbawione są wszelkich podstaw i zdementowane dwukrotnie, a mimo wszystko, p. Moraczewski zdecydował się je powtarzać.

—oOo—

ODPOWIEDŹ KORFANTEGO NA OSZCZERSTWA „ROBOTNIKA“.

Warszawa. (AW.). Część pism przytacza głos p. Wojciecha Korfantego w związku z artykułem p. Moraczewskiego w „Robotniku“. P. Korfanty określa zarzuty robienia majątku na plebiscycie, stawiane mu przez Moraczewskiego, jako oszczercze. Stwierdza on, że plebiscyt wymagał szeregu wydatków o charakterze dyskretnym, a tę sytuację wyzyskuje p. Moraczewski conajmniej nie właściwie. Podobnie w sprawie fałszerstw podatkowych p. Korfanty stwierdza, że komisja sejmowa stwierdziła bezpodstawność podobnych zarzutów.

(Red. — P. Korfanty w liście swym stwierdza: „Łączenie przez p. Moraczewskiego mojego prywatnego majątku z plebiscytem górnośląskim jest oszczerczą insynuacją. Powszechnie wiadomem jest, że osobiście nie zawiadywałem funduszami Komisarjatu Plebiscytowego, lecz że w tym celu ustanowiony był specjalny wydział gospodarczy“.

Zarzuty, jakie w artykule swym p. t. „Dwa obozy“ postawił p. Moraczewski b. min. Smólskiemu, że ten objął stanowisko rejenta w Lublinie — są zarzutami, jakich człowiek honoru nie miałby czoła postawić. Czyż bowiem zbrodnią jest, że tak znakomity prawnik, fachowiec i człowiek bezwzględnie czystych rąk zajmuje stanowisko notarjusza? Czy tylko żydom i socjalistom wolno jest u nas, w Polsce, zajmować dochodowe stanowiska? Jeżeli zaś zajmie je Polak i katolik o nie-marksowskim światopoglądzie — to musi to być koniecznie podejrzanem? Takie zarzuty są nikczemne!

„Ma p. Moraczewski rację, pisząc — zaznacza p. Korfanty w swym liście — że szykują się w Polsce dwa obozy do walki. Obóz, mający na sumieniu pogwałcenie prawa, idzie pod hasłem: „Kalumnjatorzy łączcie się!“ Żałuję, że w tym obozie jako jednego z głównych przywódców widzę p. Moraczewskiego“.

Jeżeli p. Moraczewski kalumnij swych nie odwoła, uważać go będziemy za największego oszczęrcę w Polsce).

Związek Przemysłowców projektuje konferencję gospod.

W sobotę 22 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców w Krakowie. Po zagajeniu przez prezesa Związku, bar. Götza, który stwierdził, że stosunki gospodarcze kraju pogarszają się z dniem każdym, sprawozdanie imieniem dyrekcji złożył inż. Zborowski, który przeprowadził analizę stosunków gospodarczych panujących u nas i zagranicą. Trudności bowiem dające się odczuć w Polsce, są także w dużej mierze bolączką całej Europy. Koniecznem jest współdziałanie rządu ze sferami gospodarczemi. Zebrani uchwalili wniosek wzywający rząd do zwołania w najbliższym czasie ogólnej komisji gospodarczej, w skład której weszliby reprezentanci przemysłu, handlu, rękodzieła i rolnictwa, dla opracowania projektu sanacji gospodarczej i finansowej. Dokonano następnie wyboru Rady Związku, do której weszli przedstawiciele poszczególnych sekcyj.

P. S. L. „Piast“ opowiedziało się przeciw Piłsudskiemu.

UZNANIE DLA CZŁONKÓW GABINETU WITOSA.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie połączonych klubów sejmowego i senackiego P. S. L. „Piasta“. Wyłoniły się na nim pewne różnice zdań w sprawie głosowania na Zgromadzeniu Narodowem. Przeciw kandydaturze marszałka Piłsudskiego występowali bardzo ostro posłowie Kiernik i Spaliński. Kompromisowym bardziej był poseł Dębski. Senator Błyskosz stwierdził, że Piast powinien opowiedzieć się za marszałkiem Piłsudskim. Paru posłów wysunęło koncepcję wolnej ręki w głosowaniu. Stanowisko to zajęli podobno posłowie: Dębski, Dąbrowski, Toczek i sen. Buzek. Klub nie powziął żadnej rezolucji w tej sprawie, odraczając na wniosek przeciwników kandydatury marszałka Piłsudskiego, obrady do czasu powrotu p. Witosa. W kuluarach za zwycięstwo kierunku przeciwników kandydatury marszałka uważane są ustępy rezolucji powziętej przez klub, w których wyrażono pełne zaufanie członkom „Piasta“ wchodzącym w skład III. rządu Witosa, zaprotestowano przeciwko kampanji przeciwko b. ministrom: Witosowi, Kiernikowi i Osieckiemu, oraz domagano się gruntownej zmiany ordynacji wyborczej i konstytucji jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu.

—oOo—

Marsz. Piłsudski nie chce uchodzić

za kandydata lewicy.

Warszawa. (AW.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielom kilku pism, marsz. Piłsudski przeciwstawił się jakiemukolwiek wysuwaniu jego osoby jako kandydata bojowego lewicy na Prezydenta. Marszałek stwierdził swą niezależność od jakichkolwiek ugrupowań partyjnych, oświadczając, że tylko zapewnienie mu niezależności politycznej, mogłoby go skłonić do kandydatury na Prezydenta.

—oOo—

PROF. BOBRZYŃSKI NIE PRZYJMIE KANDYDATURY.

Warszawa. (AW.). Jeden z ewentualnych kandydatów na prezydenta, laeder konserwatystów ze szkoły krakowskiej, prof. Bobrzyński, oświadczył, zapytany o swą kandydaturę na prezydenta, że tej w żadnym wypadku nie przyjmie. Motywuje on swe stanowisko stosunkiem osobistym do konstytucji, na którą w obecnem brzmieniu nie mógłby złożyć przysięgi.

—oOo—

Warszawa. (AW) Krążą pogłoski, że Z. L. N. wystawi kandydaturę Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego lub gen. Józefa Hallera. Pogłoski te nie znajduje naogół wiary.

Warszawa. (AW.). Jedno z pism zaprzecza wiadomości, jakoby p. Ludwik Darowski miał objąć z powrotem stanowisko wojewody łódzkiego.

Warszawa. (AW.). Prezydjum Związku Ludowo Narodowego wezwało posłów i senatorów do obowiązkowego udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Klub uchwalił obowiązek głosowania na wspólnego kandydata, ustalonego przez stronnictwa prawicy.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada Banku Polskiego na miesięcznem posiedzeniu w dniu 27 b. m. wysłuchała sprawozdania dyrekcji i przyjęła decyzję budowy, w spółce ze skarbem państwa, gmachu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie przy ul. Zakroczyńskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu ogłosiło zestawienie wpływów z danin i monopoli za I i II dekadę maja. Z zestawienia tego okazuje się, że wpływy powyższe w I dekadzie wyniosły 89.800 tys. zł., zaś w II-ej — 36.300 tys. złotych.

—oOo—

Wyrok w procesie Widischgrätza.

Budapeszt. (PAT) W procesie frankowym zapadł onegdaj o godz. 6.45 wyrok, na mocy którego Windischgraetz, oraz Nadossy skazani zostali po 4 lata więzienia i po 10 miljonów koron grzywny. Geroe skazany został na 2 lata więzienia i 2 milj. koron grzywny, Olchvari na 5 miesięcy więzienia, zaś Baross i Szoertsy zostali uwolnieni.

—oOo—

Schwarzbart działał z ramienia komuny?

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach ukraińskich twierdzą, że morderca Petlury Schwarzbart, dokonał zamachu z polecenia wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej. Wydział ten mianowicie powziął uchwałę stosowania terroru indywidualnego wobec działaczy antykomunistycznych.

W związku z tą uchwałą wykonano niedawno w Genewie zamach na d'Auberta, prezesa Międzynarodowej Ligi Zwalczania międzynarodówki komunistycznej.

Żydzi natomiast twierdzą, że Schwarzbart nic z komunistami nie miał wspólnego i że działał wyłącznie z narodowych pobudek żydowskich.

—oOo—

Litwini znowu demonstrują.

Warszawa. (Telef. wł.). Na odcinku granicznym koło Druskienik dały się zauważyć wzmocnione oddziały kawalerji litewskiej, która zgrupowała się tam jako demonstracja wobec polskiej straży granicznej i ludności cywilnej.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 maja uchwaliła spowodować usunięcie posła Korfantego ze stanowiska prezesa i członka Rady nadzorczej Banku Śląskiego (w którym rząd ma 49% udziału), oraz Spółki dzierżawnej kopalni państwowych na Górnym Śląsku „Skarbofernu“ (w których udział państwa wynosi 50%).

Warszawa. (Telef. wł.). We wszystkich wczorajszych pismach żargonowych ukazała się jednobrzmiąca wiadomość, że p. Iwaszkiewicz, niegdyś zastępca Komisarza Ziem Wschodnich p. Osmołowskiego, ma być mianowany Podsekretarzem Stanu w Min. Spr. Wewn. dla spraw mniejszości narodowych, przyczem dodano, że nominacja nastąpi dopiero po Zgromadzeniu Narodowem.

Żydzi za Piłsudskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Koło żydowskie do godz. 8 wieczorem nie skończyło obrad. Przewodniczący, pos. Hartglas, zaproponował, by Koło oświadczyło się za kandydaturą Piłsudskiego, za pełnomocnictwami dla Prezydenta Rzpltej i za rozwiązaniem Sejmu. Zażądał nadto, aby klub udzielił mu pełnomocnictw w razie pertraktacyj. Pos. Reich przeciwstawił się tym wnioskom, wskutek czego wybuchła w Kole awantura. W rezultacie jednak uchwalono votum zaufania dla Hartglasa. Są widoki, że klub zaakceptuje jego postępowanie. Stanowisko N. P. R. i „Piasta“ dotąd niezdecydowane. „Piast“ poweźmie ostateczną decyzję dopiero w niedzielę.

—oOo—

RÓWNIEŻ P. P. S. ZA KANDYDATURĄ PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu czwartku życie polityczne bardzo silnie pulsowało. Zrana obradował klub P. P. S., który powziął ostateczną uchwałę w sprawie kandydatury Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, tudzież w sprawie rozwiązania Sejmu.

Od rana również obradował klub żydowski, tudzież prezydjum N. P. R., toczyły się nadto dalsze obrady w klubie „Piasta“. Zrana rozpoczęły się obrady zarządu i komisji politycznej Chrześcijańskiej Demokracji. Wszystkie te kluby, z wyjątkiem P. P. S., nie zakończyły jeszcze obrad.

—oOo—

Zniesienie inspektoratów broni.

Warszawa. (AW.) Minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, wydał rozporządzenie znoszące generalne inspektoraty broni, co było kilkakrotnie wysuwane przez obecnego ministra jako postulat z okazji jego enuncjacyj w sprawie reorganizacyj władz wojskowych. W ten sposób zniesionym zostaje inspektorat kawalerji (gen. Rozwadowski), artylerji (gen. J. Haller), szkół wojskowych (gen. Osiński) i wojsk technicznych (gen. St. Majewski).

—oOo—

Napływ korespondentów do Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Warszawy przybyło około 70-ciu korespondentów z całego kraju. Przybyli również nader licznie dziennikarze angielscy, amerykańscy, korespondenci dzienników z Austrji, Danji, Francji (dziewięciu), Szwajcarji, Węgier i Włoch (ośmiu).

—oOo—

MINISTERSTWO DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI?

Warszawa. (AW.). Niektóre z dzienników prawicowych przypuszczają, że projekt obecnego rządu utworzenia resortu dla spraw mniejszości narodowych, z zamianowaniem specjalnego ministra, którym miałby być p. Iwaszkiewicz, stoi w związku z pertraktacjami stronnictw lewicowych z mniejszościami narodowemi w sprawie obioru prezydenta.

—oOo—

Po wyborach w Egipcie.

KLĘSKA ANGIELSKIEJ POLITYKI.

Do wewnętrznych trudności Anglji, wynikających z kryzysu węglowego, dołączają się kłopoty zewnętrzne. Z tych zaś szczególnie przykremi muszą dla niej być ostatnie wypadki, t. j. wybory do parlamentu w Egipcie. Według bowiem komunikatu Reutera, zwycięstwo bezwzględne odniosła partja antyangielska Zaglula Paszy, przeprowadzając 154 posłów, podczas gdy skłonne do porozumienia z Wys. Komisarzem partje zdobyły niewielką liczbę mandatów (liberali 25, stronnictwo „Ittihad" 4). Jest to więc niewątpliwie klęska dotkliwa angielskiej polityki w Egipcie. Tem zaś dotkliwsza, że ani król Fuad, ani komisarz lord George Lloyd nie szczędzili wysiłków, by wybory poszły po linji interesów angielskiego imperjalizmu.

Egipski parlament nigdy właściwie nie okazał się zbyt powolnym w stosunku do „rad", udzielanych przez Wys. Komisarza. Z tego powodu pierwszy parlament został rozwiązany w roku 1924. Zrobiono wówczas wszystko, by nowe wybory przyniosły klęskę Zaglulowi Paszy i by do parlamentu weszły żywioły przychylne kierunkowi królewskiemu, którego wyrazem był rząd Ziwara Paszy.

Mianowicie nowe wybory rozpisano z zastosowaniem ordynacji z r. 1923, przewidującej wybory pośrednie, a nie ordynacji z 1924, która się opierała o zasadę wyborów bezpośrednich. Miało to rządowi ułatwić „wpływanie" na wyborców. Ponadto — pod natchnieniem Wys. Komisarza, marsz. Allenby — założono nową partję, t. zw. „Ittihad" (Jedność), która miała skupić wszystkie żywioły niezadowolone z dotychczasowych partyj, a przyjazne dla kierunku rządowego.

Wynik wyborów przyniósł jednak zawód rządowi. **Nowy parlament 125 głosami wybrał Zaglula Paszę swoim przewodniczącym**, gdy kandydat rządowy zyskał tylko 85 głosów. Na skutek tego został marsz. Allenby odwołany, **w jego zaś miejsce przybył lord George Lloyd.** Nowy komisarz zastosował odmienny od swego poprzednika kurs polityczny. Gdy pierwszy próbował ugruntować wpływ Anglji przez rozbijanie soleczeństwa egipskiego na dwa obozy i zupełnie jawnie popierał partję „Jedności", — jego następca unikał skrzętnie wszelkiego pozoru mieszania się w wewnętrzne, partyjno-polityczne tarcia stronnictw egipskich, tem więcej zaś zbliżył się do rządu, i za jego pośrednictwem próbował przeprowadzić potrzebne dla Anglji reformy i zarządzenia.

I ta „polityka" zawiodła! Partja liberalna i „jednościowa", opuszczone przez Komisarza, zbliżyły się do Zaglula Paszy, na skutek czego drugi parlament został w marcu roku 1925 rozwiązany. Przez to jednak położenie wcale się nie poprawiło. W listopadzie 1925 r. zebrał Zaglul Pasza „kadłubowy parlament" z trzech partyj, którego członkowie zobowiązali się do bojkotu rządu i komisarza. Napróżno próbował król pertraktacyj z Zaglulem za pośrednictwem dyrektora kancelarji. Komisarz angielski zażądał usunięcia dyrektora, — rząd zaś Ziwara Paszy zarządził nowe wybory na podstawie umyślnie spreparowanej ordynacji, która wyborców wydawała poprostu na łaskę i niełaskę urzędników. Zaglul Pasza zaprotestował energicznie przeciw temu nadużyciu, — rząd ustąpił, akt poprzedni odwołał, a wybory rozpisał na podstawie demokratycznej ordynacji z roku 1924. Przyniosły one rezultat podany wyżej.

Rezultat ten świadczy, że **Egipt trwa niezłomnie przy programie zupełnej suwerenności państwowej, której domaga się Zaglul Pasza.**

Niewątpliwie jednak i ten wynik wyborów nie zmieni zasadniczo ustroju Egiptu. Wypadki ostatnich lat zastały naród egipski w stanie zupełnego nieprzygotowania. Sukcesy zaś Zaglula Paszy przypisać należy nie tyle popularnemu zresztą hasłu niepodległości politycznej, ile błędom, fatalnych pod względem ekonomicznym rządów Ziwara Paszy i otoczenia królewskiego. W tych warunkach możliwe są jeszcze dziś poważne zmiany w nastrojach ludności. I na to liczy Anglja...

Chwilowo jednak będzie musiała wyciągnąć konsekwencje z wyborów, które się odbyły za zgodą lorda Georgea Lloyda. Porywanie się do walki z triumfującym Zaglulem byłoby dziś akcją ryzykowną i w skutkach nieobliczalną. Można więc liczyć na to, że zwycięskiemu przywódcy nieprzejednanych powierzy król misję utworzenia gabinetu, a jeśli nie jemu, to komuś z jego otoczenia. Ale wtedy stanie przed Anglją konieczność poddania egipskiej polityki rewizji. Wcześniej lub później musi to nastąpić W tym kierunku rozwijają się wypadki i do tego zakończenia pcha konieczność dziejowa: — wzrost świadomości narodowej u ludów Islamu. Oczywiście nie jest to jeszcze gra bezpośrednio o drogę do Indyj, o kanał Sueski, ale przecież o bezpieczniejsze posiadanie tego, tak ważnego dla angielskiego imperjalizmu odcinka, zagrożonego zresztą i z Arabji.

Wybory więc egipskie mają dla angielskiego imperjalizmu znaczenie pierwszorzędne i oznaczają niepomyślny dla niego rozwój wypadków.

W. Z.

Polski „Sokół" a husycka uroczystość w Pradze.

Na dzień 6 lipca b. r. — jak się dowiadujemy — zapowiedział czeski „Sokół" zlot całego sokolstwa słowiańskiego (a więc z Polski i Jugosławji). Już raz, przed paru miesiącami, przestrzegaliśmy polskie sokolstwo przed związkami z „Sokołem" czeskim. Ostatnia bowiem organizacja jest organizacją wybitnie antykatolicką. Zawsze we wszystkich ruchach kulturalno-religijnych w Czecho-Słowacji odgrywała rolę bojowej organizacji husyckiej. Skutkiem tego polski „Sokół" mający za sobą tradycje szczerze katolickie i poparcie ludności katolickiej, nie powinien utrzymywać żadnych stosunków z organizacją czeską, choć nazwą do polskiej zbliżoną. Jeżeli się chce nawiązać stosunki ze słowiańskiemi organizacjami gimnastycznemi, to dla polskiego „Sokoła" może być tylko jedna możliwość: zbliżenia się do czeskiego „Orla", który pod względem sprawności i liczebności nie ustępuje w niczem „Sokołowi", a jako organizacja katolicka, stoi ideowo bliżej polskiego „Sokoła", niż organizacja husycka.

Tośmy podnieśli przed paru miesiącami i jeszcze raz powtarzamy pod adresem władz naszego sokolstwa.

Że nasze ostrzeżenie nie było bezpodstawne, stwierdza wymownie zaproszenie naszego „Sokoła" do Pragi na początek lipca. **Zlot zapowiedziany na ten czas ma być jednym epizodem wielkich uroczystości, które Czesi urządzają ku czci Husa, a przeciw katolicyzmowi.** Uroczystości urządzone w Pradze w roku ubiegłym w dn. 6 lipca doprowadziły do zatargu Czech ze Stolicą Apost., do odjazdu nuncjusza Marmaggi'ego. **Dotąd jeszcze nie został konflikt załagodzony.** Gorzej jeszcze, bo Czesi w tym roku przez nowe, na wielką skalę organizowane uroczystości, chcą ten konflikt pogłębić. Jest to zresztą ich wewnętrzna sprawa. **Natomiast za nielojalność ze strony czeskiego „Sokoła" musimy uważać zaproszenie polskiej organizacji gimnastycznej do udziału w złocie na cześć Husa.** Mówią nam, że polscy uczestnicy nie muszą (!) brać udziału we właściwej husyckiej uroczystości, gdy po dwudniowym złocie Pragę opuszczą. Jest to wykręt niegodny szanującego się towarzystwa, albowiem cały zlot został umyślnie urządzony w okresie poświęconym Husowi, by mógł uchodzić za „hołd" oddany jego pamięci.

Na te momenty zwracamy uwagę władz naszego sokolstwa, które niewątpliwie jedynie z powodu braku wiadomości o istotnym charakterze zlotu, zaproszenie przyjęły. **Ani na chwilę nie wątpimy, że polski, katolicki „Sokół" nie weźmie udziału w uroczystościach praskich, skierowanych przeciw Kościołowi katolickiemu.**

O czem piszą inni?...

Walka o pozyskanie wsi. — Na legendzie nie można budować.

„Piast" zajmuje w dalszym ciągu stanowisko zdecydowanie antyrokoszowe. Pos. Brodacki pisze w ostatnim numerze:

„Kto raz zejdzie z drogi obowiązku, a ujdzie mu to bezkarnie, ten zawsze już będzie chadzał manowcami.

Piłsudski rozciął wrzód i okazało się, że z tego wrzodu wypłynęła czysta, serdeczna krew; — **wrzód nietylko nie ustąpił, ale powiększył się ogromnie.**

Do tylu niedomagań i klęsk naszego życia publicznego przybyło kilka innych, a to podeptanie prawa, groza bankructwa gospodarczego, otworzenie na oścież furty bolszewizmowi".

W „Przyjacielu Ludu" p. Stapiński, jeden z filarów obozu „moralnej rewolucji", nawołuje do walki, bo wprawdzie

„Marszałek Piłsudski przepędził Witosa i jego spólników, ale napędzeni nicponie dalej żyją (!) i szykują się nawet do zemsty. Czyli, że walka przeciw niszczycielom Polski i ludu dopiero zaczęta".

Związkom chłopskim poleca p. Stapiński urządzanie pochodów w dniu 30 maja.

„W miastach ma teraz Chjena i Witos poparcie. Przez te pochody przekonacie miasta, że chłopi są za Marszałkiem Piłsudskim".

W miastach istotnie ma teraz „Chjena i Witos" poparcie. Z każdym dniem słabną w rzeszach robotniczych i urzędniczych sympatje dla p. Piłsudskiego. Po chwilowym entuzjaźmie, jaki się dał tu i ówdzie zauważyć, nastąpiło rozczarowanie. To też prasa socjalistyczna przycichła. Nie śmie już zachwalać robotnikom p. Piłsudskiego.

Wieś reaguje zawsze na przewroty znacznie powolniej. Chłopi jeszcze się nie zorjentowali. Dopiero może po upływie paru tygodni będzie się można przekonać, po czyjej staną stronie. Jeszcze nie zdają sobie sprawy ze zbrodni, jaką popełniono. Jeszcze nie wiedzą, że prasa rokoszańska zmuszona została wyprzeć się ze wstydem różnych bezwstydnych kłamstw, od relacji o napadzie na Sulejówek począwszy, a na komunikacie gen. Burhardt-Bukackiego skończywszy. Jeszcze nie wiedzą, że rokosz zwyciężył jedynie dzięki ohydnym kłamstwom i oszczerstwom, które się teraz już wycofuje! Nie poczuli jeszcze gospodarczych skutków rokoszu.

Zanim jednak wieś dowie się prawdy i potępi rokosz, będzie mogła lewica upierać się, że chłopi stoją po stronie p. Piłsudskiego. Czynią to pisma lewicowe z takim tupetem, że zaczynają w to wierzyć nawet ludzie poważni. Uwierzył n. p. prof. Eug. Romer i dlatego w „Kur. Lwowskim" nawołuje prawicę, by oddała rządy p. Piłsudskiemu. W ocenie przyczyn rokoszu zgadza się naogół prof. Romer z obozem praworządnym, przyznaje, że

„wojna domowa, którą się **shańbiliśmy**, ma jeszcze inne straszne piętno. Oto wszczęto ją **nietylko w porze, nie dającej żadnej nowej przyczyny niepokoju**, żadnej nowej podniety do żalu czy swady, wszczęto ją **z przyczyn błahych, a może nawet z pozorów**",

twierdzi jednak, że

„**potęga kultu Piłsudskiego była tak przygniatająca**, że jej moc uczuciowa mogła [illegible] praworządności, wywracała poczucia obowiązku, ba, kruszyła doszczętnie sumienia".

„Z taką masową sugestją spotykamy się w dziejach Polski po raz pierwszy". Zdaje się, że to prof. Romer uległ sugestji. Kult Piłsudskiego wcale nie jest masowym. Rokosz potępiła zgodnie cała b. dzielnica pruska, a w Małopolsce i b. Kongresówce również olbrzymie masy społeczeństwa protestują, choć może jeszcze niedość energicznie, przeciw zamachowi. Gdyby nawet p. Piłsudski liczył jeszcze więcej czcicieli, to i tak nie wolno przyszłości Polski opierać na mitach i legendach. Nastroje tłumów często ulegają zmianom.

Stronnictwa praworządne nie pójdą za radą prof. Romera.

S. S.

Klub „Piasta" aprobuje politykę pos. Witosa.

Na środowem posiedzeniu uchwalił klub P. S. L. jednogłośnie nie przyjąć rezygnacji pos. Witosa z prezesury stronnictwa i klubu. Wyrażono mu za dotychczasową politykę pełne zaufanie. Następnie pos. Dębski przedstawił sytuację polityczną, a sen. Buzek omówił projekty reformy ordynacji wyborczej. Najbardziej ożywioną dyskusję **wywołała kwestja wyboru Prezydenta. Część posłów proponowała oddanie białych kartek,** inni pozostawienie członkom wolnej ręki w głosowaniu. **Za kandydaturą p. Piłsudskiego wypowiedział się sen. Błyskosz. W sprawie tej nie powzięto żadnej uchwały.** Rezolucje uchwalone wyrażają hołd Prezydentowi Wojciechowskiemu i pos. Witosowi, uznanie dla marsz. Rataja, potępienie wszelkich zamachów, protest przeciwko oszczerczym napaściom na ministrów rządu p. Witosa. Uchwalono też domagać się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej.

Na lewicy wywołały te uchwały wielkie rozczarowanie.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Z dnia politycznego

N. P. R. przeciwko pełnomocnictwom dla rządu.

„Głos Codzienny", stołeczny organ Narodowej Partji Robotniczej, uważa oświadczenie p. Bartla o pełnomocnictwach, za „dalszy ciąg przeciwkonstytucyjnego zamachu stanu". P. Bartel żąda samowładztwa.

„**Roczne pełnomocnictwa prof. Bartla są cichym zamachem na parlamentaryzm wogóle i próbą utrwalenia rządów samowładnych.**

Sejm polski jest skompromitowany. To prawda! Ale nieśmiertelna jest idea parlamentaryzmu i wiara w zdrowie moralne narodu, który zdoła wytworzyć Sejm lepszy, ale nie tęskni do autokracji, i autokracji się nie podda".

Gabinet p. Bartla — kończy „Głos Codzienny" — ma uspokoić kraj, dać ochronę Zgromadzeniu Narodowemu, wypłacić urzędnikom pensje na pierwszego i oddać teki do dyspozycji przyszłemu Prezydentowi.

—oOo—

Umiejmy czcić bohaterów.

Czytaliśmy p. J. Rysiewicza opis walki i zgonu Podchorążych. Skurczyły się serca skurczem boleści straszliwej, że oto nam „z taką pychą roztrwonili" kwiecie wojska, wybór młodzieży polskiej. I urosły nam serca posępną, ale wielką i czystą radością, że oto w tych dniach rebelji i defety, błysnęła przecież szabla polska błyskiem niepokalanym honoru i męstwa niezłomnego. Podchorążowie ginęli, ale nie poddawali się. Ich komendant wyrzekł słowa dobrze zapisane w pamięci narodowej: „Jeśli Polska ma zginąć, to niech i nasz grób będzie tutaj". A rodziny i przyjaciele bohaterów poległych od broni bratniej, czekają na odzew sumienia Polski.

Umiejmy czcić bohaterów. Gdy tamci w bezwstydzie i nieczułości ordynarnych arrywistów, w dniu, kiedy zwłoki poległych w przeraźliwej, bratobójczej walce, kiedy zwłoki ich własnych żołnierzy leżały jeszcze niepogrzebione, potrafili tańczyć i hulać po knajpach i dancingach fetować i wiwatować swoich „zwycięskich" szampionów — to jakżeż ci wszyscy, którzy nie są ludźmi z gliny i gutaperki, mają uczcić poległych w obronie prawa?

Gdy tam — zmobilizowana histerja pansnobizmu podskakuje sobie krokiem shimy ponad trupami swych własnych poległych i własnych... samobójców, — tu niechaj się otworzą drzwi kościołów, niechaj się odezwie łkanie melodji pogrzebowej i niechaj cała ta Polska, która nie zatraciła poczucia prawa i sensu, złoży hołd **cnocie nietylko wojskowej, lecz i obywatelskiej.** Umiano, gdzie trzeba i gdzie nie trzeba, kłaść płyty dla „Nieznanego" żołnierza. Niechajże to samo społeczeństwo umie uczcić swojego **znanego** żołnierza, który stał się symbolem walki ofiarnej o **Prawo i Sens: Podchorążego.** Kościoły chyba wolne od cenzury!

I trzeba sobie otwarcie i szczerze powiedzieć: Podchorążowie ginęli **nie dla wczorajszej** (i my ją nazwijmy: „wczorajszą") **Polski glinianej i zabłoconej. Ginęli dla Prawa i Sensu.** Tem większa zasługa tych młodych ludzi, którzy umieli odróżnić przemijających osobników od wartości społecznych wiecznotrwałych, którzy zdołali zapłonąć entuzjazmem w obronie Rządu, choćby dalekiego od doskonałości.

Gra idzie w Polsce o wielką stawkę, o największą, na jakiej zależeć może człowiekowi i narodowi: **o charakter.** Czy niezależność od koterji, ważącej się na wszystko, czy swoboda przekonań, czy zasługa realna ludzi, którzy wprowadzili Polskę do zwycięskiego obozu koalicji, ma stać się w Polsce istną bête noire, ma być skazaną na wytępienie? Czy Polska ma poddać się temu nonsensowi, aby najwybitniejsi nawet ludzie, nie wyróżnieni jednak przez pewną jednostkę „za wierną służbę", utracili prawo pracować w Polsce i dla Polski? I dalej: Czyż śmiałość i temperament ma być w Polsce darem tylko ludzi przewrotu? Przypominają się słowa Szczepanowskiego: „Nigdy nie mogłem zrozumieć, dlaczego szlachetność ma być przeszkodą w przyswojeniu sobie śmiałości rozbójnika, umiejętności spekulanta i wytrawności wyzyskiwacza?"

Znalazła się, Bogu dzięki, i śmiałość po stronie prawa i sensu. Radować się nią i opłakiwać nam ją. Trzeba wszędzie i uroczyście uczcić poległych w obronie Prawa — **bo to kwestja charakteru! Brak charakteru byłby sromem dla Polski sensownej, a wszakżeż „nie zmartwychwstaje się z pod sromu"...** K. L. K.

Straż Narodowa.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Straż Narodowa jest stowarzyszeniem jawnem, wciągniętem do rejestru stowarzyszeń i związków dnia 5 lutego 1925 r. Straż Narodowa działa na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Celem Straży Narodowej jest: a) troska o całość i niepodległość państwa polskiego i utrwalenie jego mocarstwowego stanowiska; b) utrwalenie w państwie polskiem zasad państwowo-twórczych i praworządnych; c) uświadomienie i zabezpieczenie państwa przed anarchją, szerzoną przez żywioły destrukcyjne; d) dążenie do utrzymania pośród członków łączności braterskiej w ofiarnej służbie dla ojczyzny.

Do tego celu Straż Narodowa dąży: a) przez popieranie władz państwowych zapomocą współdziałania w ramach prawnych z ich organami w walce z anarchją i wogóle z wszelkimi czynnikami, osłabiającymi spoistość i potęgę państwa; b) przez przeciwstawianie autorytetu zorganizowanej opinji, oraz obywatelskiej samoobrony wszelkim czynnikom i aktom, zagrażającym dobru państwa.

Oto program, zawarty w statucie Straży Narodowej. Ażeby program ten mógł być wykonalny, potrzeba Straży Narodowej oprócz członków czynnych, szerokich rzesz członków wspierających. W tym celu, niżej podpisany zarząd wojewódzki Straży Narodowej w Krakowie wzywa patrjotyczne społeczeństwo do jak najliczniejszego wpisywania się na członków wspierających.

Zarząd, wychodząc z założenia, że silną podstawą organizacji są tylko liczne, małe, lecz stałe datki uchwalił, co następuje: a) każdy członek wspierający obowiązuje się wpłacać do kasy Straży Narodowej 50 groszy miesięcznie; b) wkładki będą zbierane przez organizację członków czynnych, zobowiązanych do wylegitymowania się przed pobraniem wkładki legitymacją Straży; c) datki dobrowolne, przekraczające wkładkę przepisową, będzie ofiarodawca składał w Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział krakowski (Rynek główny), na rachunek bieżący Straży Narodowej; d) członkami wspierającymi mogą być nawet nieletnie dzieci.

Biuro Straży Narodowej, Plac Szczepański L. 6, II p., jest otwarte dla członków wspierających codzień (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 4 do 7 po południu.

K. H. Rostworowski (prezes), gen. Roman Żaba (wiceprezes), Dr Strzetelski (sekretarz), Fr. Ks. Pusłowski (skarbnik), prof. Adam Łobaczewski, Dr Rowiński (wicesekretarze), prof. Władysław Folkierski.

KRONIKA KRAJOWA.

Nauczycielskie kursy wakacyjne w Pucku

Stow. Chrześć. Narodowego nauczycielstwa szkół powsz. organizuje szereg kursów wieczorowych i korespondencyjnych, przygotowujących do składania w charakterze eksternów egzaminów przy Wyższym Państw. Kursie Nauczycielskim. M. in. jest typ kursu, oparty na samokształceniu i trzech 4-ro tygodniowych kursach wakacyjnych. W r. b. kurs humanistyczny, poświęcony językowi polskiemu i historji, odbędzie się między 26 lipca a 21 sierpnia w Pucku nad Bałtykiem. Niezależnie od kursu odbywać się będą wolne wykłady — a w czasie wolnym od zajęć — wycieczki do Gdańska, Oliwy, Wejherowa i wszystkich nadmorskich miejscowości. Informacyj udziela Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześć. Nar. nauczycielstwa szkół powsch. — Warszawa, ul. Senatorska 19.

„Ksiądz" Oraczewski „poczuł serce" w P. P. S.

We środę wygłosił eks-ksiądz Oraczewski pierwszy odczyt na temat: „Dlaczego przestałem być księdzem? Oświadczył, że przeciw Kościołowi nie będzie występował i nie będzie zakładał nowej sekty. Suknię duchowną musiał porzucić, bo wstępująо do seminarjum duchownego, pomylił się i przez 12 lat „zmagał się" z sobą. Resztę życia zamierza poświęcić uczeniu miłości. Do P. P. S. nie wstąpił, ale wyciągnął rękę do socjalistów, bo czuł, że tam jest serce (!) i dowiedział się, że serce jest po lewej stronie człowieka, a nie po prawej (!).

Argumenty te wywołały uśmiech politowania na ustach poważniejszych słuchaczy. Socjaliści są nieco zakłopotani tym nowym sprzymierzeńcem, który wprost z monarchistycznego P. P. P. przeszedł do P. P. S. Sala była jednak przepełniona. Odczyt będzie powtórzony. „Ksiądz" Oraczewski zbierze sporo pieniędzy.

Konfiskaty, konfiskaty...

22 b. m. zostały skonfiskowane dwa tygodniki „Głos Ludu" i „Hasło" (Ch. D.), co wraz ze skonfiskowanemi poprzednio „Wsią Polską" i „Zorzą", daje ten rezultat, że wszystkie prawie tygodniki warszawskie, stojące na gruncie narodowym, uległy w tym tygodniu konfiskacie.

23 b. m. skonfiskowano „Rzeczpospolitą" oraz „Gazetę Warszawską Poranną". 22 b. m. skonfiskowano „Głos Lubelski". W b. tygodniu konfiskata dała się we znaki wśród pism śląskich, wielkopolskich i pomorskich.

Zamknąć usta litewskim karłom!

W nocy z 21 na 22 b. m. znaczniejsze oddziały litewskiej policji granicznej, parte przez szaulisów i wojsko regularne, wdarły się w okolicy jeziora Podszewry, w rejonie strażnicy Baranowo pow. święciańskiego, w głąb naszego terytorjum, na odcinku 300 mtr. Napastnicy przesunęli równocześnie o pół klm. w głąb naszego kraju wiechy graniczne. W trakcie likwidowania tego niesłychanego napadu przez Kopa, zatrzymano na naszem terytorjum policjanta litewskiego nazwiskiem Antoni Niemeski, przy którym znaleziono kule ekrazytowe „Dum-Dum". Komendant granicznego rejonu litewskiego, zapytany o przyczyny dokonanego pogwałcenia granicy, odpowiedział prowokacyjnie: „Granica biegnie tam, gdzie sięga stopa litewskiego policjanta".

—o—

50-LECIE GIMNAZJUM W NAKLE. Gimnazjum państwowe w Nakle obchodzi w dniu 17 czerwca 50-lecie swojego istnienia. Zakład ten założony początkowo przez rząd pruski dla celów germanizacyjnych, pomimo uciążliwych warunków zdołał przekształcić się w placówkę polską na Kresach Zachodnich i przysporzył społeczeństwu polskiemu szereg pożytecznych obywateli. Celem uczczenia 50-lecia, zwołano na dzień 17 czerwca zjazd wszystkich wychowanków, którzy ukończyli to gimnazjum.

MAGISTRAT WARSZAWSKI KASUJE TEATRY: LETNI I BOGUSŁAWSKIEGO. Na posiedzeniu onegdajszem magistrat miasta Warszawy uchwalił, że w r. 1926/27, miasto prowadzić będzie tylko dwa teatry, a mianowicie Operę i Teatr Narodowy. Teatr Letni i Bogusławskiego będą zwinięte. Preliminowany deficyt na rok 1926/27, wynosić będzie około 2,800.000 zł.

CZŁONEK „STRZELCA" PRZED SĄDEM DORAŹNYM. 18-letni Kazimierz Kautz, członek „Strzelca" w Łodzi, stanie przed sądem doraźnym, albowiem dopuścił się zamachu na policjanta w służbie. Kautz od dłuższego czasu maltretował swoją matkę, grożąc jej obiciem, zamordowaniem, aż sąsiedzi donieśli o tem do policji, prosząc o interwencję. W czasie interwencji posterunkowego, rozszalały synalek rzucił w policjanta granatem ręcznym, który eksplodował, na szczęście nie czyniąc szkody policjantowi.

GDYNIA-PORT POWOLI ROZBUDOWUJE SIĘ. Praca w porcie postępuje podług przewidzianego programu. Draga Nr. XIII. czerpie basen portu wojennego, równocześnie zaś firma TPI wykonuje drugie obramowanie portu od strony Oksywji, zaś firma Hoojgarde i Schulz prowadzi roboty koło kessonów dla basenu wojennego.

W porcie handlowym betonuje się obecnie wewnętrzne nadbrzeże morza południowego. W ciągu miesiąca ma być oddane 150 metrów nadbrzeża do użytku. Około wykończanego nadbrzeża montuje się obecnie kran kolosalnych rozmiarów. Roboty kolejowe idą normalnie, prace zaś około wykończenia dworca, posuwają się szybko naprzód.

✓ **ZŁE W NASZEM WOJSKU!** Onegdaj przed sądem wojskowym we Lwowie rozpoczął się proces, będący wstępem do wielkiej sprawy karnej przeciw komendantowi Pow. Komendy Uzupełnień w Złoczowie, pułk. Antoniemu Szmidtowi, oskarżonemu o nadużycia poborowe. Obecnie stanęli przed sądem starszy sierżant Jan Potuczki i starszy sierżant Zygmunt Deszczułka, oraz chorąży Adam Kociuba ze złoczowskiego PKU., oskarżeni o wydawanie fałszywych książeczek wojskowych za pieniądze i za wyłudzanie pieniędzy.

W obronie prawa.

Z szerokich kół społeczeństwa otrzymujemy listy z wyrazami uznania za zdecydowane stanowisko naszego pisma w obronie praworządności Państwa. Dziękując za te objawy sympatji i solidaryzowania się z naszem stanowiskiem, notujemy z radością fakt, że idea poszanowania prawa, jako fundamentalnego warunku istnienia każdego demokratycznego państwa — tak żywy oddźwięk i zrozumienie wśród społeczeństwa znajduje. Jest to dla nas tem większą zachętą do wytrwania na dotychczasowem stanowisku, jako na jedynej w zachodniej Małopolsce placówce prasowej, która bez zastrzeżeń w obronie praworządności kraju występuje.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

INGRES PIERWSZEGO BISKUPA GDAŃSKIEGO, O'Rurkego, odbędzie się 8 czerwca w kościele katedralnym w Oliwie. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w hali Targów gdańskich wspólna niemiecko-polska akademja na cześć ks. biskupa. Organizacją obchodu zajmuje się mieszany komitet niemiecko-polski.

PADEREWSKI NIE PRZYJEDZIE WCALE DO POLSKI. W wywiadzie, udzielonym na pokładzie statku „Leviathan", Paderewski oświadczył, iż udaje się do Europy w celu poratowania zdrowia. Na zapytanie w sprawie ostatnich wypadków w Polsce Paderewski miał odpowiedzieć, że choroba nie pozwoliła mu śledzić za ostatniemi wypadkami. Wreszcie Paderewski oświadczył, iż nie ma zamiaru udać się do Polski.

POETA FRANCUSKI, JEAN COCTEAU — KONWERTYTĄ. Jeden z najzdolniejszych współczesnych młodych poetów Francji, „najdowcipniejszy Paryżanin" — Jean Cocteau — bezwyznaniowiec i duchowny ekstremista — przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Na zmianę organizacji psychicznej i moralnej znakomitego autora „Potomaka", wpłynął również znany poeta francuski, żyd, Max Jacob, który także przed paru latami przeszedł na katolicyzm i żyje w odosobnieniu w Bretanji.

50-LECIE ŚMIERCI HISTORYKA CZECH, PALACKY'EGO. Oficjalna uroczystość z powodu 50-tej rocznicy śmierci Palackiego [illegible] nad jego grobem w miejscowości Lobkowice, dokąd przybył premjer Czerny, ministrowie Benesz i Hausmann, delegaci sejmu i senatu, prasy, Rady miejskiej, uniwersytetu i t. d. Po południu halę ratusza staromiejskiego wypełniły liczne osobistości ze świata dyplomatycznego, politycznego, naukowego i literackiego. Po przemówieniach czechosłowackich osobistości oficjalnych, przemawiali przedstawiciele Rosji, Ukrainy, Polski, Jugosławji, Bułgarji i Serbów łużyckich. Wieczorem odbył się tłumny pochód przez miasto przed pomnik Palacky'ego, gdzie złożono liczne wieńce.

LOTNIK CZESKI, KAP. STANOWSKY, który przed 11-ma godzinami odleciał w podróż dokoła Europy i Afryki Północnej, wylądował na lotnisku w Barcelonie. W drodze kpt. Stanowsky był zmuszony wylądować pod Marsylją z powodu mgły. Całą drogę, mniej więcej 1.500 klm., lotnik przebył w ciągu 9 godz. 15 min. Z Barcelony kpt. Stanowsky leci do Afryki Północnej.

Japonja — nieszczęśliwy kraj.

Według depesz, jakie nadeszły z Akity (półn. Japonja), sąsiednią miejscowość Kitaurę nawiedziła straszna katastrofa, a mianowicie w olbrzymim rezerwoarze wody, służącym dla celów irygacji pól okolicznych, pękła boczna ściana i olbrzymie masy wód z szalonym impetem runęły na miasteczko, połowę jego niszcząc prawie w zupełności. Ofiarą katastrofy padło około 400 osób. Miasto liczy 7000 mieszkańców.

Jeszcze o wulkanie Tokahi.

Lawa wyrzucana z wulkanu Tokahi na wyspie Hokkaido, pokryła warstwą grubości kilku stóp linję kolejową, prowadzącą z Asahigawa do Biei. Jeden z pociągów tylko dzięki temu uniknął nieszczęścia, że całą siłą pary cofał się przed strumieniem lawy. Na rzece Furano widać unoszące się na wodzie zwęglone trupy ludzkie.

Wybuch wulkanu Tokahi na wyspie Hokkaido połączony z trzęsieniem ziemi, był jednem z najstraszniejszych zjawisk natury, jakie obserwowano od dziesiątków lat. Wybuchy tego wulkanu przewyższały nawet słynne wybuchy wulkanu Bandai w 1888 r. i wulkan Sakuraim w 1914 r. Dotąd krater wulkanu Tokahi był zalany przez wodę i uchodził za wygasły. Pierwszy wybuch wyrzucił z krateru całą masę wody, która spływając ogromną falą po stokach góry, zniszczyła kilka wsi i znaczną część miasta Furgano. Dalsze trzy wybuchy, które wyrzuciły masy lawy, zniszczyły doszczętnie okolicę, pokrywając kraj gęstym mułem.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—oOo—

Organizacje kobiece nawołują do modłów za Ojczyznę.

26 organizacyj kobiecych w Krakowie wydały następującą odezwę: „Ze względu na ciężkie chwile, które przeżywa nasza Ojczyzna, katolickie Stowarzyszenia kobiece wzywają wszystkich i ogół kobiet polskich do zjednoczenia się **w gorącej modlitwie za Polskę i do łączenia się w pracy nad odrodzeniem duchowem naszego społeczeństwa.**

Kobieta polska w czasach niewoli była strażnicą ideałów katolickich i narodowych. Dzięki jej stanowisku, jako żony i matki, dzięki jej współpracy, zasady katolickie i narodowe ugruntowały się w społeczeństwie, podtrzymywały ducha polskości w obywatelach kraju. Niech otrzymana w tak cudowny sposób wolność nie osłabia w nas intenzywności pracy w tym kierunku. Przeciwstawmy się depprawacji rozpętanej przez długoletnią wojnę, nie zatracajmy typu obywatelki, mającej za pierwszorzędny obowiązek straż nad domem i rodziną.

Wierzymy, że ideał Chrześcijański, tak silnie zakorzeniony w naszym narodzie, oprze się zwycięsko walce, którą wrogowie Ojczyzny naszej chcą rozpętać. Wierzymy, że silnie zakorzeniona wiara we wszystkich sferach naszego społeczeństwa, da nam moc tak silnej i gorącej modlitwy, że Najwyższy Stwórca ulituje się nad naszą Ojczyzną, ale wiarę naszą musimy poprzeć czynem, a jako czyn, rozumiemy **zespolenie się wszystkich prac i placówek na wierzeniach chrześcijańskich i narodowych opartych, pracę zmierzającą do jednego wspólnego celu, odrodzenia Ojczyzny naszej w Chrystusie.** Wzywamy dzisiaj wszystkie kobiety Polski do tej pracy, zgodnej na terenie wszystkich Stowarzyszeń Kobiecych, a zmierzającej do jednego celu — pracy Kobiety Polki dla Chrystusa i Ojczyzny. **Nabożeństwo błagalne za Ojczyznę odbędzie się w kościele Najśw. Panny Marji dnia 29 b. m. o godz. 9 rano".**

Pod odezwą podpisane są Kongregacje, Sodalicje nauczycielek, słuchaczek Uniw. Jag., urzędniczek pocztowych, biurowych, pracownice przemysłowe, Związek ziemianek, Komitety parafjalne, Koło Pań T. S. L. i t. d.

Przygotowania do odbudowy gmachu Magistratu.

MONTOWANIE TYMCZASOWEGO DACHU.

Budownictwo miejskie przystąpiło jeszcze w dniu wczorajszym do szczegółowego zbadania stanu tej części budynku gmachu Magistratu, która objęta została pożarem i po zupełnem usunięciu zwęglonych części drzewnych, rumowiska, oraz resztek instalacji centralnego ogrzewania i światła elektrycznego, przystąpiło do przeprowadzenia robót, mających na celu **przedewszystkiem zabezpieczenie dolnych kondygnacyj gmachu przed ewentualnem przemoczeniem w razie deszczu.**

W tym celu zarządzono **założenie tymczasowego zadaszenia nad całą częścią, ogniem zniszczoną, konstrukcję wiązania dachowego wykonuje się pospiesznie,** tak, aby zadaszenie można jeszcze w bieżącym tygodniu pokryć papą, przyczem odprowadzenie wód deszczowych skieruje się przez otwory okienne wprost na zewnątrz. Pozostały, bardzo ogniem uszkodzony, dach w skrzydle od strony klasztoru OO. Franciszkanów **zabezpiecza się równocześnie przez tymczasowe oszalowanie częściowo przepalonego, częściowo przez straż pożarną rozrąbanego dachu.**

Bezpośrednio po pożarze rozpoczęte przenoszenie archiwum planów Budownictwa miejskiego, w dniu dzisiejszym ukończono. **Pomieszczono je tymczasowo w jednej z sal konferencyjnych na II piętrze.** Na posiedzeniu Prezydjum miasta, odbytem w dniu wczorajszym, zadecydowano, aby niezwłocznie przystąpić do przeprowadzenia pracy przygotowawczej, celem definitywnego założenia więzby dachowej. **W tym celu jeszcze w bieżącym tygodniu wygotowane zostaną plany tejże więzby,** oraz szczegółowy kosztorys, poczem, na podstawie krótkoterminowej rozprawy ofertowej, rozdane zostaną do wykonania roboty ciesielskie i blacharskie.

BUDYNEK JEST UBEZPIECZONY NA 500.000 ZŁ.

Kosztorys ma być opracowany w ciągu najbliższych tygodni, poczem budownictwo przystąpi do odbudowy zniszczonej części gmachu. **Sala Rady miasta będzie odnowiona w zupełności na wzór dawnej, z tą tylko różnicą, że strop będzie miał konstrukcję żelazo betonową, przyczem od wewnątrz otrzyma modrzewiową wyprawę kasetonową z temi samemi ornamentacjami co zniszczone.** Wysokość kosztów na razie trudno określić. **Gmach magistratu jest ubezpieczony w Polskiej Dyrekcji na sumę 500.000 zł.;** inspektor ubezpieczeniowy oszacuje w sobotę 29 b. m. wysokość strat. **Magistrat przypuszcza, że ortzyma około 200.000 zł.** z uwagi na to, że spalona część gmachu była urządzona bardzo kosztownie. **Komisarz rządu wyjednał w Minist. robót publ. 25.000 zł., jako fundusz doraźny na najpilniejsze roboty.**

ŚLEDZTWO POLICYJNE — TAJEMNICZY SAMOCHÓD.

Przez cały wczorajszy dzień ekspozytura urzędu śledczego pod telegrafem przesłuchiwała woźnych magistratu, oraz osoby, które pierwsze zauważyły pożar. Gospodarz gmachu magistrackiego **p. Zydroń,** zeznał następująco: Dnia 25 maja sprowadził na zarządzenie prezydjum miasta **lakiernika, aby odnowił drewniane oszalowanie, biegnące wzdłuż ścian sali Rady miejskiej.** W przeddzień pożaru lakiernik ukończył pracę o godz. 3.30 po południu i oddał klucze portjerowi. Koło godz. 7 wieczór p. Zydroń siedząc u siebie w domu, zauważył, że **światło elektryczne słabnie, jednak po kilku** minutach odzyskało dawną siłę. Nie przywiązywał do tego żadnej wagi, a koło godz. 11 w nocy udał się na spoczynek. **Przed godz. 5 rano zbudziło go gwałtowne spadanie szyb z okien 2 piętra;** gdy wybiegł na podwórze magistratu zobaczył kłęby dymu i płomienie, wydobywające się **z sali Rady miasta. Równocześnie usłyszał trąbkę strażacką,** a w kilka minut straż przystąpiła do akcji ratowniczej.

Jako charakterystyczny moment podał p. Zydroń, że dwóch panów (nazwiska ich wpisano do protokołu policyjnego) opowiedziało mu, że koło godz. 4 nad ranem krytycznego dnia, jechali autem ul. Dominikańską **ku Grodzkiej. Na skręcie spotkali drugi samochód, zupełnie zakryty, który nagle ruszył z miejsca i z niebywałą szybkością popędził w stronę poczty.** Za pędzącym wozem ruszyli dwaj panowie, ścigając tajemniczy samochód w ul. Starowiślnej, **który jednak zniknął im niebawem z oczu, zakryty kłębami dymu, co udaremniło odczytanie numeru tabliczki.**

CZY KRÓTKIE SPIĘCIE BYŁO MOŻLIWE?

Poza służbą magistratu przesłuchały organa śledcze monterów i lakiernika. Zeznania ich nie przyczyniły się do wyświetlenia powodu pożaru. **Krótkie spięcie w sali Rady miasta nie jest wykluczone. Cała sieć przewodów elektrycznych spoczywała nad stropem sali;** przewody miały 2 kontakty, które zapalały kolejno parzyste i nieparzyste rzędy świateł, biegnąc do siebie równolegle. Przewody te nie pozostawały pod napięciem, natomiast **krótkie spięcie mogło nastąpić przy przewodach, nad trybuną przewodniczącego, które pozostawały poza rozdzielniczą.** Ze względu na wykonywane roboty, przewody te **nie zabezpieczone dostatecznie osłoną metalową, mogły ulec zwilgotnieniu i** spowodować krótkie spięcie.

Równocześnie ze śledztwem policyjnem prowadzi dochodzenia biuro prezydjalne magistratu krakowskiego.

WEJŚCIE DO MAGISTRATU.

Z powodu pożaru w gmachu magistratu, wejście główne na czas robót zostało zamknięte — zaś dla publiczności otworzono **bramę od strony kościoła OO. Franciszkanów.**

—oOo—

Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum" w Krakowie.

Odłożony z powodu wypadków, które zaszły w kraju, obchód 35 rocznicy „Rerum novarum" w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 30 maja w następujących dzielnicach miasta:

Obchód w Dębnikach. Rano o godz. 7.30 pobudkę po ulicach odegra muzyka Ks. Salezjanów. Godz. 9.30 zbiórka organizacyj i stowarzyszeń katol. przy ul. Zagrody 17, skąd o godz. 10 wyruszy pochód do kościółka paraf., gdzie o godz. 10.30 odbędzie się nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem. Śpiewa chór Salezjański. Po nabożeństwie na placu kościelnym odbędzie się „Akademja" z przemówieniami mec. Dr. Zakrzewskiego, p. Czuja i uchwaleniem rezolucji.

Obchód w Prądniku Czerwonym. Rano pobudka. O godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym, które odprawi ks. proboszcz J. Mazurek, kazanie okolicznościowe wygłosi ks. L. Kasprzyk. Po nabożeństwie odbędzie się wiec katolicki z referatem dr. Rozmarynowicza. O godz. 5 po poł. w sali parafjalnej odbędzie się „Akademja".

Obchód w Płaszowie. O godz. 8.30 nabożeństwo w kaplicy, w czasie którego wygłosi kazanie okolicznościowe ks. prof. Staerz. Po nabożeństwie odbędzie się „Akademja" ze słowem wstępnem dyr. Cieślika i referatem p. sekr. Albina Jaworskiego.

—o—

KURS WAKACYJNY DLA NAUCZYCIELI MUZYKI I ŚPIEWU,

oraz organistów rozpocznie się w Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie **dnia 5 lipca b. r. Kurs jest 6-tygodniowy.** Program obejmuje: naukę gry na fortepjanie, skrzypcach, wiolonczeli, organach, śpiew chóralny i solowy, oraz wiadomości nauk teoretycznych, począwszy od zasad muzyki, solfegio, harmonji, kontrapunktu, dydaktyki śpiewu i muzyki, ponadto naukę impostacji głosu opartego na prawidłowym oddechu (diafragmie). Nauka jest codzienną dla każdego przedmiotu i traktowana solowo, wobec tego **rezultat pracy będzie się równał conajmniej sześciomiesięcznym studjom.** Przy kursie prowadzony będzie **śpiew chóralny dla dzieci.**

Bliższych szczegółów udziela dyrektor Konserwatorjum, **p. Wiktor Barabasz,** w godzinach od 10 do 11, w lokalu Konserwatorjum, „Stary Teatr", plac Szczepański l. 1. Wpisy wcześniejsze pożądane ze względu na ograniczoną liczbę uczniów.

BEZROBOCIE W KWIETNIU B. R.

W kwietniu b. r. zgłoszono w państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie 409 wolnych miejsc, poszukujących pracy było 1.958 osób, zapośredniczono 375 osób, z czego do robót publicznych, prowadzonych przez gminę m. Krakowa 265. **Do Delegacji francuskiej w Mysłowicach skierowano 488 osób,** celem wyjazdu do pracy w kopalniach i na roli we Francji, na koszt pracodawców francuskich. Nadto wydano zaświadczeń, celem wydania paszportów bezpłatnych emigracyjnych do Niemiec 86, do Francji 21, do Belgji 11, do Czechosłowacji 3, do Austrji, Włoch, Luksemburga i Turcji po jednym, dla osób wyjeżdżających do pracy zagranicą na własne koszta. Ogółem P. U. P. P. **załatwił w kwietniu 2.077 osób.**

—o—

Kraków, 28 maja.

Piątek 28: św. Augustyna b. i w.
Sobota 29: św. Marji Magd. de Pazzis.
Sobota 29: wschód słońca o godz. 3.39, zachód o godz. 19.36.

ZEBRANIE KSIĘŻY PREFEKTÓW szkół powszechnych odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 5 po południu, w Domu Księży przy ul. św. Marka. Na porządku dziennym ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich księży prefektów.

GODZINY OTWARCIA KSIĘGARŃ. Magistrat krakowski zarządził, że w czasie od 1 czerwca, do 30 sierpnia b. r. księgarnie mają być otwarte od godz. 8 rano do 6 popoł.

W TRZECIM DNIU ROZPRAWY PRZECIW DR BADEROWI rusznikarz Splichal, jako znawca, stwierdził, że rewolwer Sauer et Sohn, o którym Dr Bader mówił, że jest wadliwy, strzela doskonale. Znawca, w asystencji trybunału, wystrzelił wszystkie naboje na podwórku więziennem. Okazało się dalej, że rewolwer mógł odmówić tylko wtedy posłuszeństwa, jeżeli bezpiecznik był zamknięty, atoli w takim razie nie może być „szczęk", o którym mówi Dr Bader. Następnie prezydjum sądu przedłożyło do rozprawy dwa listy anonimowe, w których autor wyraża zdanie, że popełniono morderstwo i że istnieją wielkie wpływy na uwolnienie Dra Badera. Pisma te odczytano, poczem przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

„PAN Z KARUZELI". Przed sądem okr. karnym w Krakowie stawał wczoraj Franciszek Beer, właściciel karuzeli na Bielanach, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i słowne zelżenie posterunkowego (§ 81 i § 312 uk.). Wedle aktu oskarżenia, był przebieg sprawy następujący: Dnia 6 b. m. posterunkowy Kinder zauważywszy oskarżonego, a w jego pobliżu kilku notorycznych złodziei, przestrzegał go przed możliwością zamachu na jego kieszeń. Oskarżony, zamiast okazać wdzięczność za przestrogę lżył policjanta w sposób wielce kwiecisty, a gdy go tenże chciał wylegitymować, rzucił się na przedstawiciela władzy bezpieczeństwa, szarpał za pasy i chciał go „rozbroić". Sąd uwolnił oskarżonego od zbrodni objętej aktem oskarżenia, a zasądził go za przekroczenie z par. 314 i 312 uk., tj. za niedozwolone mieszanie się w czynności urzędowe, oraz słowną obrazę — na 7 dni aresztu.

AGENCJA POCZTOWA RZEZAWA, pow. bocheński, będzie reaktywowana 1 czerwca b. r. i połączona z ambulansami pocztowemi Kraków—Lwów i Lwów—Kraków 132.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

O REFORMIE NAUKI OBYWATELSKIEJ będzie mówiła p. Dobrzyńska-Rybicka, docentka Uniwersytetu poznańskiego, staraniem Twa „Służby obywatelskiej", dziś w piątek o godz. 7.30 wieczór, w sali chemji, ul. Jagiellońska L. 22 II. piętro.

TEOZOFJA, ANTROPOZOFJA, REINKARNACJA. W piątek 28 b. m. o godz. 7 wiecz., w sali sodalicyjnej obok kościoła św. Barbary (wejście od pl. Marjackiego) wygłosi ks. prof. Marjan Morawski odczyt drugi z zapowiedzianego cyklu p. t. „Teozofja wobec katolicyzmu". Po odczycie dyskusja.

KARTEZJUSZ JAKO APOLOGETA. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Dr. Chmaj, staraniem Twa filozoficznego, w sobotę 29 b. m. o godz. 6 po południu, w sali 35 Collegji Novi.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA KRAKOWSKICH ZBIORÓW BIBLJOTECZNYCH, archiwalnych i muzealnych, będzie omawiana na zebraniu Twa miłośników książki, w sobotę 29 b. m. o godz. 8 wieczór, w Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk 9.

XX. SALEZJANIE urządzają w Schronisku Lubomirskich w niedzielę 30 b. m. o godz. 6 pop. konferencję: „O zadaniach współpracowników Salezjańskich w dziele wychowania młodzieży", oraz uroczystą Akademję Marjańską w parku zakładowym. Goście mile widziani.

PODANIA O PRZYJĘCIE NA PAŃSTW. KURSY NAUCZYCIELSKIE w Krakowie (studjum roczne i 2-letnie) należy wnosić do Dyrekcji szkoły, ul. św. Marka 34, do dnia 30 czerwca b. r.

WPISY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH odbywają się w szkole VIII. przy ul. Rajskiej i potrwają do 31 b. m.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Gra miłości i śmierci".
Sobota: „Pani Pick na audjencji".
Niedziela: „Pani Pick na audjencji".

Teatr „Nowości" przy ul. Rajskiej.

Piątek: „Syn nienaturalny".

Zrzeszenie artystów „Bagatela".

Piątek: Alfredo Uferini — iluzjonista.
Sobota: Alfredo Uferini — iluzjonista.
Niedziela: Alfredo Uferini — iluzjonista.

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 30: Thea Uyy i Ernest Walt, para baletowa.

—oOo—

WANDA: „Piotr Wielki".
REDUTA: „Tajemnica cyrku Graya".
UCIECHA: „Namiętność", dramat 8 aktów, „Lord i Paryżanka", komedja.
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach".
PROMIEŃ: „Jackie Coogan wśród ludożerców".
WARSZAWA: „Żelazny człowiek", 12 aktów, 2 serje razem. Dla młodzieży dozwolone.
NOWOŚCI: „Mademe Sans Gene".

—oOo—

Z TEATRÓW IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro wejdzie na afisz przezabawna krotochwila wiedeńskich autorów Braci Golz: „Pani Pick na audjencji", osnuta na autentycznym podobno częściowo epizodzie z życia Franciszka Józefa, który przez pomyłkę przyjął na audjencji handlarkę gęsi, zamiast egzotycznej arystokratki. Sfery dworskie reprezentować będą: Szymborski, Kułakowski, Turski, Zbyszkowski, figurę tytułową (graną w Wiedniu przez słynną Werbezirk) odtwarza p. Zalewska, inne role pp. Piastowska, Kustowski, Miarczyński, Niewiarowicz, Vorbrodt i Kijowski, który w ostatniej chwili objął rolę po chorym Zniczu.

WIECZORY TANECZNE W BAGATELI. W sobotę 29 i niedzielę 30 b. m. wystąpi w „Bagateli" znakomita para tancerzy: Thea Uyy i Ernest Walt. Program obejmie sceny rytmiczne pełne treści, ilustrujące ducha współczesności plastyczną pozą i gestem.

TELEGRAMY.

Postulaty socjalistów francuskich.

Kongres opowiedział się przeciw udziałowi w rządzie.

Clermont Ferrand. (PAT.) Kongres socjalistów uchwalił 2.249 głosami przeciw 166, przy 685 wstrzymujących się od głosów, **rezolucję większości, która odrzuca zasadę wszelkiej współpracy w rządzie i wzywa do popierania każdego rządu, który zwalczałby reakcję i pracował nad unormowaniem sytuacji finansowej i ekonomicznej Francji,** nie cofając się przed oporem ze strony kapitalistów.

Rezolucja domaga się **opodatkowania kapitału, stabilizacji waluty, zapewnienia pokoju w Marokko, zwrócenia Lidze Narodów mandatu w Syrji, wprowadzenia w życie ubezpieczeń socjalnych, stosowania wobec rządu koncentracyjnego polityki opozycji jasnej, silnej i energicznej, zaleca ściślejsze przestrzeganie dyscypliny partyjnej,** oraz podkreśla konieczność **utrzymania całkowitej jedności robotniczej, wreszcie piętnuje manewr bolszewików, zmierzający do stworzenia jednolitego frontu.**

Zmiana polityki zagranicznej Watykanu?

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że **zanosi się na zmianę polityki zagranicznej Watykanu i że prawdopodobnie w miejsce kardynała Gaspariego, były nuncjusz papieski w Paryżu, Ceretti, obejmie agendy zagraniczne, aby** ułatwić porozumienie **między Watykanem a Kwirynałem.**

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Uprawnienia władz skarbowych w kwestji ulg podatkowych.

KWESTJA ULG PODATKOWYCH.

W myśl okólnika ministra skarbu z dnia 7 marca 1926 r., posiadają **naczelnicy urzędów skarbowych i prezesi izb skarbowych** uprawnienia do udzielania następujących ulg w spłacie podatków:

I. **Naczelnicy urzędów** skarbowych są uprawnieni do udzielania na indywidualne podania płatników zezwoleń na ratalną spłatę **w ciągu najwyżej trzech miesięcy** zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym — nie wyłączając również zaległości powstałych po 1 października 1925 r.. z tem jednak zastrzeżeniem, że poszczególna zaległość (nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych) nie może przekraczać:

a) złotych 500 w miejscowościach, liczących do stu tysięcy mieszkańców;

b) złotych 1000, w miejscowościach, liczących ponad sto tysięcy mieszkańców.

O ile zachodzi konieczność udzielenia ulg, przekraczających kompetencje naczelników urzędów, petent winien **złożyć podanie na ręce odnośnego urzędu skarbowego.** Naczelnik urzędu. przesyłając takie podanie **do Izby skarbowej,** daje swój wniosek co do terminów i wysokości rat. Płatnik już z chwilą zaopinjowania jego podania przez naczelnika urzędu faktycznie korzysta z zawnioskowanych ulg. Jednakże te ulgi obowiązują tylko do czasu ostatecznego załatwienia podania przez Izbę skarbową.

II. **Prezesi izb skarbowych** są uprawnieni do udzielania na indywidualne podania płatników. poparte uzasadnionemi wnioskami władz podatkowych pierwszej instancji (naczelników urzędów skarbowych), zezwoleń **na ratalną spłatę zaległości podatku dochodowego i przemysłowego,** nie wyłączając zaległości w tych podatkach, powstałych po dniu 1 października 1925 r., a to na przeciąg miesięcy trzech, **bez ograniczenia kwoty tych zaległości, oraz na przeciąg do miesięcy sześciu, o ile poszczególna należność,** nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych — **nie przekracza kwoty 10.000 zł.**

Udzielanie dalej idących ulg okólnik zastrzega kompetencji **Ministerstwa skarbu.**

Termin trzy, względnie sześciomiesięczny, liczy się od dnia wniesienia podania, przyczem raz już udzielone terminy nie mogą być sprolongowane.

Do zaległości w podatku przemysłowym okólnik zalicza również kary za prowadzenie przedsiębiorstw bez świadectwa przemysłowego, względnie za niewłaściwem świadectwem.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyznaczonych terminów ratalnych spłat pociąga za sobą cofnięcie udzielonej ulgi.

—oOo—

Ostrożna zagranica.

Jak zareagowały firmy amerykańskie na przewrót wewnętrzny?

Rozgłośniki prasowe „sanacji moralnej“ starają się wykazać, że zagranica, a zwłaszcza świat finansowy przyjął z dużą sympatją i zaufaniem przewrót w naszych stosunkach wewnętrznych zaaranżowany. Tymczasem w rzeczywistości zagranica po ostatnich wypadkach stała się bardzo ostrożna.

Oto jeden z dowodów:

Przedstawiciel amerykańskiej firmy przeprowadzającej u nas roboty asanizacyjne w miastach Kongresówki, ogłosił w Piotrkowie, że „zamiarem firmy jest **ograniczenie działalności do bieżących robót i nie rozpoczynanie prac na dalszą metę zakrojonych, dopokąd firma nie odzyska pełnego zaufania do naszych wewnętrznych stosunków**“.

Również i przedstawiciel firmy amerykańskiej, która miała elektryfikować Polskę, **wstrzymał rokowania i działalność tego przedsiębiorstwa, wyczekując rozwiązania wypadków.**

Tak ocenia kapitał amerykański pracujący w Polsce „sanację moralną“ p. Piłsudskiego. Okazuje się, że dla zagranicy nie jest tak wszystko jasnem i prostem, jak sobie wyobraża piłsudczyzna.

—o—

Rokowania handlowe z Niemcami

na dobrej drodze.

„Danziger Volkstimme“ dowiaduje się z Berlina, że wznowione pertraktacje polsko-niemieckie **znajdują się na dobrej drodze.** Dziennik daje wyraz nadziei, że polsko-niemiecka wojna celna zostanie nareszcie zlikwidowana, a oba państwa nawiążą normalne stosunki handlowe i polityczne. Dziennik zaznacza, że utrzymanie dotychczasowych rokowań handlowych w wielkiej mierze jest zasługą **pojednawczego stanowiska rządu polskiego.**

Znając nieustępliwość kontrahenta niemieckiego, która znalazła zresztą całkiem niedwuznaczny wyraz w cytowanym już przez nas inspirowanym artykule, można przypuszczać, że to pojednawcze stanowisko naszego rządu oznacza poprostu rezygnację z pewnych postulatów wysuwanych przez polską stronę.

Obyśmy wskutek swej kompromisowości nie narazili na szwank własnych interesów, **jak to się już nieraz działo.**

—o—

Jak rośnie bogactwo Stanów Zj.?

Zawrotne cyfry.

Wedle zestawień komisji handlowej Stanów Zjednoczonych, szacowany jest **majątek narodowy Stanów na 110 miljardów funtów szterl.** Roczny przyrost na **10 do 12 miljardów funtów szterlingów.**

Szybki wzrost majątku narodowego przypisują w pierwszej linji zaletom systemu pedagogicznego, na który Stany Zjednoczone wydają rocznie około 400 miljonów funtów szterlingów. W Stanach Zjednoczonych czynnych jest przeszło miljon nauczycieli z przeciętną płacą 250 funtów szterl. Systematyczne wychowanie **w kierunku inicjatywy i ambicji, które cechuje amerykański system pedagogiczny, uważa komisja za główny czynnik pomyślności kraju.** (P. A. T.).

—o—

SPŁACAMY ZACIĄGNIĘTE DŁUGI.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że płatna w dniu 1 czerwca b. r. rata pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2,079.000 dolarów z polecenia Ministerstwa Skarbu **została przez Bank Polski przekazana całkowicie w drodze telegraficznej już w dniu 22 bm. do Federal Reserve Bank** na rachunek Dillon Read i Ska. Wskazuje to na stałą troskę Rządu polskiego punktualnego wywiązywania się ze wszelkich zobowiązań finansowych w stosunkach międzynarodowych.

POLSKA WYSTAWA WYNALAZKÓW.

Z inicjatywy sfer przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie wystawa wynalazków, która obejmie najpoważniejsze dziedziny przemysłu, jak naprzykład: budownictwo, rolnictwo, technika, gospodarstwo domowe, hygjena.

Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dnia 12 do 21 czerwca w Colosseum przy ul. Nowy Świat 19. Wystawa ta będzie jedną z największych powojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eskponaty wyniesie przeszło 2000 m. kw.

ZBLIŻA SIĘ TERMIN ZAPŁATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo skarbu przypomina, że z końcem maja b. r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części ³/₄ różnicy pomiędzy trzema definitywnemi ratami dla płatników od 5 stopnia w zwyż w 1-ej grupie kontyngentowej 60% tych rat, a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

—o—

Dolar prywatnie 11·60—11·75 zł.

Oficjalnie 11 zł.

Dzień wczorajszy przyniósł dla odmiany zwyżkę dolara, na razie w obrotach prywatnych. Według wiadomości nadeszłych z wszystkich centrów giełdowych polskich, kursowy poziom wahał się w granicach 11.60—11.75 zł.

W Krakowie płacono prywatnie za dolara 11.65—11.70 zł. Natomiast oficjalnie zawierano **tranzakcje przy kursie 11 zł.**

Kurs bankowy na prowincji bez zmiany. Podaż walutowa oczywiście raptownie stopniała.

Rynek akcyjny wykazał pewne ożywienie, aczkolwiek słabe, tendencja na ogół utrzymana, z wyjątkiem Zieleniewskiego, który był wczoraj silniej poszukiwany, niż zazwyczaj. Interesowano się nadto Chodorowem, do tranzakcji jednak nie doszło. Natomiast pogiełdzie bez zmiany, tylko w Jaworznie wystąpiła zniżka.

Płacono: Bank Związku Spółek Zarobkowych 24 zł., Tohan 19 gr., Pharma 90 gr., Zieleniewski 9.50—9.65 zł., Nafta 13 gr., Azoty 20 gr., Elektrownia 16 gr., Krakus 13—14 gr., Chybie 3.15 zł., Jaworzno 8—7.75 zł., Bank Polski 49 zł., Lokomotywy 76 gr.

Wielkie „Dzieło Kardyn. Ferrari“.

Założyciel i powstanie „Dzieła“.

Do szeregu cennych i godnych zwiedzenia przedmiotów, przybył Medjolanowi w ostatnich latach jeszcze jeden, szczególnie interesujący, szczególnie odpowiadający genjuszowi rasy łacińskiej. Jest nim popularna we Włoszech i szeroko w świecie katolickim znana — „Opera Cardinale Ferrari“. Najciekawsze, jakie w ostatnich latach powstało, dzieło katolicko-społecznej akcji, — realizacja, można powiedzieć, najśmielszych marzeń katolickich, — organizacja doprowadzona do doskonałości.

Powstała „Opera“ w r. 1921. W krótkim przeciągu czasu rozbudowała się w Medjolanie, zajmując znaczny obszar miasta pod swe instytucje, — potworzyła filje w szeregu miast włoskich (szczególnie w Rzymie), — zbudowała olbrzymie zakłady w Jerozolimie, ostatnio zaś stoi przed powstaniem filji w Paryżu. Nie to jednak, nie te materjalne podstawy akcji są najcharakterystyczniejszym momentem „Dzieła“. Są one zdumiewające, zwłaszcza jeśli się zważy krótkość czasu, w którym powstawały! Wszystko to przecież już było; znamy może i wspanialsze instytucje. Nowością zaś, dotąd niespotykaną, — nowością właściwą samemu tylko „Dziełu Kardyn. Ferrari“ jest jego organizacja.

Prowadzi je bowiem, kieruje niem Stowarzyszenie osób w tym celu założone, — rodzaj nowoczesnego zakonu, t. zw. „Towarzystwo św. Pawła“. Ono, liczące po 5 latach istnienia, ponad 100 członków, stanowi myśl i ramię tej dziwnej, jedynej w świecie, instytucji.

Bawiąc przed paru dniami w Medjolanie, miałem sposobność przypatrzeć się „Dziełu“ z bliska, zapoznać się z jego kierownikami i z niezwykłą zaiste historją całej akcji.

Była ona w planach Kardynała-Arcybiskupa Medjolanu, Ferrariego, od dawna. Trzymający rękę na pulsie współczesnego życia Biskup, chciał w centrum włoskiego przemysłu, w środowisku szczególnie narażonem na podmuchy rewolucji i ateizmu, stworzyć dzieło, któreby z jednej strony dawało proletarjatowi konieczną pomoc i ochronę, z drugiej zaś duszy jego broniło przed rozkładowemi wpływami socjalizmu i komunizmu.

Wojna jednak odwlokła wykonanie tych zamiarów. Bezpośredni zaś powojenny okres najbliższych miesięcy nie sprzyjał realizacji zakreślonego już i obmyślanego planu. „Dzieło“ — zdawało się — zostało skazane na śmierć w zarodku. Tem bardziej, że i znakomity Biskup, który przez ćwierć wieku targał swe siły w administrowaniu obszernej i trudnej diecezji, gasł, jak dopalający się płomień świecy.

Wypadki jednak, postępy rewolucji, demoralizacja mas robotniczych — dokonały tego, co się na razie wydawało niemożliwem.

Przyszły smutne, tragiczne miesiące r. 1920... „Zdawało się nam wówczas — opowiadają mi — że kres przychodzi państwa i kultury; szatan rewolucji był u szczytu potęgi“.

Z łoża boleści, na 3 miesiące przed śmiercią, dyktuje Kardyn. Ferrari swój wzruszający, ostatni list pasterski, będący równocześnie testamentem Wielkiego Biskupa. W słowach nabrzmiałych głęboką troską o przyszłość kraju i miasta, o dobro moralne i religijne ludu, zanosi prośbę do Boga o pokój i do społeczeństwa się zwraca o upamiętanie. jak Prorok biblijny. „Bracia i dzieci najmilsze, — woła! Oto Biskup Wasz umierający, staje w pośrodku Was, na arenie strasznej walki klas, ramiona do Was wyciąga i powtarza słowa chóru anielskiego: — „Niech będzie na ziemi pokój“. A jako środek przeciw piekłu tych dni zaleca poparcie dwóch dzieł, których — pisze — „powstania pragnął od początku swego pasterzowania: jednego rodzącego się pod opieką Serca Jezusowego dla szerzenia katolickiej kultury (Uniwersytet) i drugiego, które w szczególniejszy sposób zmierza do dobra ludu“.

Ostatnie chwile gasnącego życia wykorzystał Kardynał do przygotowania obydwu dzieł. W dniu 8 grudnia 1920 r. zgromadził w swej kaplicy szczupłe grono inteligentnych młodzieńców, którzy stanowią pierwszą kadrę „Tow. św. Pawła“. I to było prawie wszystko, co Kardynał mógł zrobić. Już dnia 2 lutego 1921 r. dzwony kościelne obwieściły miastu śmierć kochanego Biskupa.

Można się było lękać, że śmierć tego, który dotąd początkowemi pracami kierował, pogrzebie szczytną ideę. Stało się jednak inaczej! Już w parę miesięcy po śmierci Kardynała przystąpiono do pierwszych prac budowlanych na zakupionej parceli przy via s. Sofia. W dniu 4 czerwca przeniesiono tu z największą czcią, jak relikwje, meble pokoju, w którym Kardynał zmarł i urządzono niemi jeden z pokoi w nowym gmachu. Stanowi on po dziś dzień prawdziwe sanktuarjum „Dzieła“. Niezmordowani spadkobiercy idei Kardynała szukają tu tego tchnienia entuzjazmu i ofiary, które promieniował w około siebie Arcybiskup Medjolanu. W dniu zaś 8 września następca Ferrariego, Arcyb. Ratti (dzisiejszy Papież) mógł poświęcić kamień węgielny pod nowy „pałac pomocy społecznej“.

I odtąd wre praca bez przerwy. Wstają raz po raz nowe gmachy na pustym do niedawna placu, — przybywają nowe instytucje, — i zarazem mnoży się tłum ludzi, szukających tu pomocy, rady, schronienia, lub opieki.

Zwiedzający staje zdumiony w pośrodku szeregu wyniosłych budowli, wykończonych już, bądź pozaczynanych, — w prawdziwem mrowisku ludzi, starych i młodych, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży. I to wszystko powstało w przeciągu ledwie lat pięciu! Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

Lecz wejść należy do wnętrza i przypatrzeć się życiu, które tam wre od wczesnego rana, do późnego wieczoru, — do nocy nawet.

J. P.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.